

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania K. L.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Zielonej Górze
z udziałem D. sp. z o.o. w Z.
o ustalenie istnienia ubezpieczenia,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 13
grudnia 2023 r.,
na skutek skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w
Poznaniu
z dnia 15 czerwca 2022 r., sygn. akt III AUa 5/21,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Zielonej Górze na rzecz D. sp. z o.o. w Z. tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych z ustawowymi odsetkami za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia zobowiązanemu orzeczenia do dnia zapłaty.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z 15 czerwca 2022 r., na skutek apelacji K. L. od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z 21 lipca 2020 r., zmienił zaskarżone orzeczenie oraz poprzedzającą je decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Zielonej Górze z 21 września 2015 r. i stwierdził, że K. L. jako pracownik u płatnika składek D. sp. z o.o. w Zielonej Górze

podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 10 kwietnia 2015 r.

W wywiedzionej od powyższego wyroku skardze kasacyjnej organ rentowy, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, w podstawach skargi podniósł zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego: (-) art. 22 § 1 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że stosunek prawny łączący odwołującą się i płatnika składek odpowiadał cechom warunkującym uznanie go za stosunek pracy, a praca była wykonywana w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy, w szczególności jeżeli sposób świadczenia czynności nie różnił się niczym od realizacji zadań w ramach umów zleceń zawieranych wcześniej ze spółkami powiązanymi z płatnikiem osobowo i kapitałowo, które prowadziły wspólne przedsięwzięcie w postaci sklepu internetowego i sprzedaży internetowej na portalach aukcyjnych; (-) art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że umowa o pracę nie została zawarta dla pozorów mimo tego, iż nie była ona faktycznie wykonywana, a jej zawarcie nastąpiło jedynie w celu zapewnienia tytułu do ubezpieczeń i stworzenia dla odwołującej się możliwości korzystania ze świadczeń w razie choroby i macierzyństwa w perspektywie rychłego ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego w postaci niezdolności do pracy przypadającej na okres ciąży i urodzenia dziecka - umowa o pracę w sposób „sztuczny” zastąpiła realizowane w tym samym miejscu, na tych samych zasadach i w ten sam sposób umowy zlecenia; (-) art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm. - w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie), przez uznanie, że odwołująca się była objęta ubezpieczeniami społecznym z tytułu umowy o pracę w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji u pracodawcy D. Sp. z o.o. w Z. w sytuacji, gdy sposób świadczenia czynności nie różnił się niczym od realizacji zadań w ramach umów zleceń zawieranych wcześniej ze spółkami powiązanymi z płatnikiem osobowo i kapitałowo (R. Sp. z o.o. oraz H. Sp. z o.o.), które prowadziły wraz z płatnikiem wspólne przedsięwzięcie w postaci sklepu internetowego i sprzedaży internetowej na portalach aukcyjnych; (-) art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez zaniechanie uznania, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykazał, iż obie strony

umowy o pracę miały świadomość i zamiar niewywoływania skutków prawnych określonych w składanych oświadczeniach woli, wspólnym zamiarem stron objęte było natomiast zapewnienie odwołującej możliwości korzystania ze świadczeń w razie choroby i macierzyństwa. Natomiast w podstawie naruszenia przepisów postępowania skarżący podniósł zarzut naruszenia: (-) art. 382 w związku z art. 327¹ § 1 pkt 1 w związku z art. 391 k.p.c., przez pominięcie znacznej części zebranego materiału świadczącego o tym, że strony zawarły pozorną umowę o pracę, która nie mogła wywołać skutków w postaci podlegania do ubezpieczeń społecznych, a w szczególności: a) umowę o pracę poprzedzały rozwiązane formalnie w przededniu jej zawarcia dwie umowy zlecenia, w ramach których odwołująca się realizowała czynności dla spółek R. Sp. z o.o. i H. Sp. z o.o., a które to spółki wspólnie z płatnikiem prowadziły jedno przedsiębiorstwo w postaci sprzedaży internetowej i sklepu internetowego, a umowa ze spółką R. Sp. z o.o. obejmowała identyczny zakres czynności, jak umowa o pracę zawarta z płatnikiem składek; b) jedna z umów zlecenia poprzedzających umowę o pracę stanowiła tytuł do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego i odwołująca się był zgłoszona do tego ubezpieczenia od podstawy wymiaru 40 zł (umowa ta zapewniała możliwość niepodlegania do ubezpieczeń z drugiej umowy od kwoty 1.750 zł); c) okoliczność, że wszyscy świadkowie zeznający w sprawie w sposób niebudzący wątpliwości i wyraźny potwierdzili, iż nie było żadnych różnic między wykonywaniem czynności przez odwołującą się w okresie od 26 stycznia 2015 r. do 9 kwietnia 2015 r. (realizacja umów zlecenia) oraz w okresie od 10 kwietnia do 30 kwietnia 2015 r. (po zawarciu umowy o pracę do czasu powstania niezdolności do pracy); d) mimo formalnego rozwiązania umowy zlecenia ze spółką R. Sp. z o.o. co najmniej do 25 kwietnia 2015 r. wykonywała usługi na rzecz spółki R. Sp. z o.o.; e) silne powiązania osobowe i kapitałowe między spółkami prowadzącymi wspólnie sklep internetowy i sprzedaż wysyłkową, w tym między zleceniodawcami odwołującej się i jej pracodawcą; f) obowiązki z umowy o pracę i umów zlecenia pokrywały się i wykonywane były w istocie na rzecz tej samej grupy podmiotów, wobec czego nie było gospodarczego celu i sensu zatrudnienia; g) odwołująca się była jedyną osobą spośród osób zatrudnianych przez wszystkie spółki funkcjonujące na ul. [...] i prowadzące wspólnie sprzedaż internetową, która została zatrudniona na umowę o

pracę i to w tak szczególnym momencie jak rychłe ziszczenie ryzyka ubezpieczeniowego. Powyższe oznacza, że Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę, w sposób nieuprawniony pominął część zebranego materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy. Gdyby bowiem Sąd drugiej instancji nie pominął wskazanych okoliczności - wynik sprawy byłby inny.

Wobec przedstawionych zarzutów organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu drugiej instancji i oddalenie apelacji odwołującej się oraz zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał na jej oczywistą zasadność. Zarzucił, że Sąd drugiej instancji w sposób oczywisty naruszył prawo. W rozpoznawanej sprawie postępowanie dowodowe nie było bowiem uzupełniane przed Sądem Apelacyjnym, a Sąd ten wydał wyrok w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem pierwszej instancji, rozstrzygając jednakże odmiennie, przy jednoczesnym pominięciu dowodów zgromadzonych w sprawie i okoliczności z nich wynikających. Sąd drugiej instancji całkowicie pominął okoliczności, które wyraźnie wskazywały na to, że jedynym dążeniem stron przy zawieraniu umowy o pracę było zapewnienie odwołujące się świadczeń w razie choroby i macierzyństwa - natomiast strony nie przystąpiły w istocie do realizacji stosunku pracy, bowiem odwołująca się wykonywała cały czas tożsame obowiązki na podstawie umowy zlecenia i nie zmieniło tego formalne podpisanie umowy o pracę. Sąd pominął, że w istocie wszystkie dowody osobowe, które wykazywały, iż w okresie od 26 stycznia 2015 r. aż do czasu powstania niezdolności do pracy sposobie wykonywania przez odwołującą się czynności związanych ze sprzedażą internetową nie zmienił się zupełnie nic. Odwołująca się świadczyła czynności w tym samym miejscu, w ten sam sposób, w tych samych godzinach, przy wykorzystaniu tych samych programów i z tymi samymi osobami (mimo, że żadna nie była pracownikiem płatnika, a większość nie była z nim powiązana w jakikolwiek formalny sposób, bowiem byli to zleceniobiorcy innych spółek). Wszystkie dowody świadczyły o tym, że nie było celu i potrzeby gospodarczej tworzenia miejsca pracy,

aby zastąpić identyczną umowę zlecenia, a zatem umowa o pracę miała charakter pozorny, bowiem z samego założenia w sytuacji odwołującej się nic nie miało się zmienić. Wcześniej realizowane umowy zlecenia zawierane były z podmiotami osobowo, kapitałowo i gospodarczo powiązanymi z płatnikiem składek. Skarżący podkreślił również, że wolą odwołującej się i powiązanych gospodarczo, kapitałowo i osobowo spółek od początku było świadczenie usług na podstawie umów zlecenia, a dopiero okoliczności związane z zajęciem w ciążę odwołującej się i rychłym ziszczeniem się ryzyka ubezpieczeniowego sprawiły, iż po raz pierwszy którakolwiek spółka z grupy powiązanych podmiotów zatrudniła osobę na umowę o pracę, a rozwiązano jednocześnie wcześniej skutecznie zawarte i realizowane umowy zlecenia, które obejmowały identyczne obowiązki i miały identyczny zakres, jak zawarta umowa o pracę.

Zdaniem skarżącego, Sąd drugiej instancji rażąco naruszył też art. 83 k.c., skoro nie ocenił całego materiału dowodowego. Prawidłowe stosowanie powołanych przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 k.p. i art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. nie pozwalało stwierdzić, aby od 10 kwietnia 2015 r. powstał w przypadku ubezpieczonej obowiązkowy tytuł do ubezpieczeń społecznych. Kwestionowana w niniejszym postępowaniu umowa miała charakter pozorny i nie wywoływała skutków na gruncie przepisów ubezpieczeniowych. Za przyjęciem pozorności przemawiają takie okoliczności, jak to, że realizowana umowa zlecenia zostaje w sposób nagły zastąpiona umową o pracę z podmiotem kapitałowo, osobowo i gospodarczo powiązanym w perspektywie rychłego ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego, gdzie jednocześnie nic nie zmienia się w sposobie realizacji czynności na rzecz sklepu internetowego prowadzonego przez grupę podmiotów. Żadna ze stron postępowania nie wyjaśniła przyczyny zmiany formy współpracy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną płatnik składek D. sp. z o. o. w Z. wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania albo o jej oddalenie i zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Na wstępie warto podkreślić, że Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej, jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. W konsekwencji tego, w art. 398⁴ § 2 k.p.c. wśród istotnych wymagań skargi kasacyjnej ustawodawca wymienił obowiązek złożenia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymóg ten wiąże się z tzw. przedsądem, polegającym między innymi na możliwości odmowy przez Sąd Najwyższy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), a jego spełnienie powinno przybrać postać wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wykaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadnieniu, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek.

Ustawodawca konstruując wymagania skargi kasacyjnej, wyodrębnił w oddzielnych przepisach art. 398⁴ k.p.c. obowiązek przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (§ 1) oraz obowiązek przedstawienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia (§ 2). Chodzi zatem o dwa odrębne, kreatywne elementy skargi kasacyjnej, które spełniają określone cele i podlegają ocenie Sądu Najwyższego, na różnych etapach postępowania kasacyjnego. Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych

elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać. Skarga kasacyjna jest wszak szczególnym środkiem zaskarżenia, realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, iż takie okoliczności w sprawie zachodzą (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 31 stycznia 2008 r., II UK 246/07, LEX nr 449007; z dnia 10 marca 2008 r., III UK 4/08, LEX nr 459291; z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 404134 i z dnia 19 czerwca 2008 r., II UZ 18/08, LEX nr 406392).

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

W razie powołania przesłanki przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, należy w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035; z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205; z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616; z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr

490364; z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał istnienia powołanej przesłanki przedsądu.

Zdaniem organu rentowego, Sąd Apelacyjny dopuścił się rażącego naruszenia prawa, gdyż mimo nieuzupełnienia postępowania dowodowego Sąd ten wydał wyrok w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem pierwszej instancji, rozstrzygając jednakże odmiennie, przy jednoczesnym pominięciu dowodów zgromadzonych w sprawie i okoliczności z nich wynikających. Sąd drugiej instancji całkowicie pominął okoliczności, które wyraźnie wskazywały na to, że jedynym dążeniem stron przy zawieraniu umowy o pracę było zapewnienie odwołującej się świadczeń w razie choroby i macierzyństwa. W rzeczywistości zaś strony nie przystąpiły do realizacji stosunku pracy, bowiem odwołująca się wykonywała cały czas tożsame obowiązki na podstawie umowy zlecenia i nie zmieniło tego formalne podpisanie umowy o pracę.

Warto zatem przypomnieć uchwałę z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 50), stanowiącą zasadę prawną, w której Sąd Najwyższy przyjął, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że apelacja pełna *cum beneficio novorum* polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Przez spełnianie nieograniczonych funkcji rozpoznawczych spełnia się kontrolny cel postępowania apelacyjnego; rozpoznanie apelacji ma (powinno) doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron. Rozpoznawczy charakter apelacji pełnej znajduje umocowanie przede wszystkim w art. 378 § 1 k.p.c.,

wyraźnie stwierdzającym, że sąd drugiej instancji "rozpoznaje sprawę", a nie sam środek odwoławczy. Dostrzeżenie tej różnicy jest istotne, gdyż tylko w wypadku rozpoznawania środka zaskarżenia, a nie samej sprawy, można zasadnie mówić o bezwzględnym związaniu tym środkiem (zawartymi w nim podstawami, zarzutami). "Granice apelacji" - termin użyty w art. 378 § 1 k.p.c. we frazie "sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji" - należy rozumieć granice, w których sąd drugiej instancji może (powinien) rozpoznać skierowaną do niego sprawę. Innymi słowy, granice apelacji to nie tylko treść zarzutów i wniosków oraz granice zaskarżenia, czy ogólniej - jeden z elementów zakresu rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu apelacyjnym, lecz granice kognicji tego sądu. Pojęcie "granic apelacji" wyznacza więc nie ograniczenie sądu drugiej instancji, lecz jego kompetencje i powinności jurysdykcyjne, albo szerzej - zakres władzy sędziowskiej na drugim szczeblu instancji. Podsumowując, użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji", oznacza, iż sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.), ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i art. 390 § 2 k.p.c.), stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 367 i nast. oraz art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.), kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne (np. art. 162 k.p.c.), ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 in fine k.p.c.), orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wnioski zawarte w apelacji i nie naruszając zakazu *reformationis in peius* (art. 378 § 1, art. 384 i art. 386 k.p.c.), i w końcu rozstrzyga o kosztach postępowania (art. 108 § 2 k.p.c.).

Nawiązując wprost do sformułowanego przez skarżącego zarzutu, godzi się przytoczyć treść uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124), w której stwierdzono,

że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Redakcja art. 382 k.p.c. niewątpliwie wskazuje na brak związania sądu drugiej instancji stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku sądu pierwszej instancji. Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być zatem poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku.

Sąd Najwyższy zauważył, że redakcja art. 382 k.p.c. niewątpliwie wskazuje na brak związania sądu drugiej instancji stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku. Co więcej, sąd drugiej instancji może brać pod uwagę cały materiał zgromadzony przez sąd pierwszej instancji, bez względu na to, czy ten wykorzystał go w wydany przez siebie orzeczeniu. Sąd drugiej instancji władny jest także uzupełnić lub poszerzyć stan faktyczny ustalony przez sąd pierwszej instancji. Wszystkie te uprawnienia są zrozumiałe, skoro tradycyjną oraz nieodłączną cechą i celem postępowania apelacyjnego jest orzekanie co do meritum przez sąd odwoławczy, a zatem nieograniczanie się do sprawdzania legalności i zasadności zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji.

Dopuszczając możliwość uzupełnienia lub poszerzenia materiału faktycznego przez sąd drugiej instancji, ustawodawca musiał zatem zakładać możliwość odmiennych ustaleń tego sądu od ustaleń sądu pierwszej instancji. Założenie to znalazło swoje odzwierciedlenie w treści art. 378 § 2 oraz art. 386 § 1, 2 i 4 k.p.c., na podstawie których należy wnioskować, że sąd drugiej instancji może w pełnym zakresie orzekać reformatoryjnie, chyba że sąd pierwszej instancji bądź

to nie rozpoznał istoty sprawy, bądź też wydanie wyroku co do istoty sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części. Do orzeczenia reformatoryjnego nie dojdzie też, jeżeli postępowanie przed sądem pierwszej instancji dotknięte jest nieważnością. Zasadą zatem powinno być merytoryczne zakończenie sprawy przez sąd drugiej instancji.

W przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, z jednej strony, brak jakiegokolwiek zastrzeżenia o niedopuszczalności bezpośredniego dokonywania przez sąd drugiej instancji odmiennych ustaleń na podstawie materiału uzyskanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, z drugiej zaś strony, nie ma w nich wyraźnego uregulowania sposobu i zakresu przeprowadzania dowodów przez sąd drugiej instancji. Z tej przyczyny niezbędne jest odwołanie się do norm zawartych w przepisach odnoszących się do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Możliwość takiego odwołania została zresztą przewidziana przez ustawodawcę w art. 391 k.p.c.

Omawianego zagadnienia nie wyjaśni się w sposób należyty bez szerszego rozważenia problematyki związanej z zasadą bezpośredniości. Zasadę tę można pojmować dwojako. Po pierwsze, jako dyrektywę nakazującą sądowi dokonywanie ustaleń przy wykorzystaniu przede wszystkim dowodów pierwotnych, a unikaniu zastępowania dowodów pierwotnych pochodnymi. Stosownie do tego, dowód pierwotny tworzy tylko jedno ogniwo między organem prowadzącym postępowanie dowodowe a okolicznością stanowiącą przedmiot dowodu (np. naoczny świadek, oryginalny dokument). Dowody pochodne zaś są jednym z ogniw między organem prowadzącym postępowanie dowodowe a przedmiotem dowodu (np. protokół przesłuchania świadka, świadek znający dane wydarzenia z relacji innej osoby, tj. "świadek ze słuchu"). Tak rozumiany sens zasady bezpośredniości ujawnia się w całej pełni w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, w którym rola sądu nie sprowadza się do kontroli prawidłowości zaskarżonego orzeczenia w aspekcie materiału dowodowego zebranego przez sąd pierwszej instancji, lecz także polega na dokonywaniu własnych ustaleń faktycznych. Pojawia się bowiem w tej sytuacji pytanie, czy przyznanie sądowi odwoławczemu uprawnienia do wydania orzeczenia reformatoryjnego (art. 382 w związku z art. 386 § 1 k.p.c.) oznacza tym samym odstępstwo od obowiązującej w polskim postępowaniu cywilnym przed sądem

pierwszej instancji zasady bezpośredniości. Zasady znajdującej wyraz zwłaszcza w art. 235 k.p.c., w myśl którego postępowanie dowodowe odbywa się z reguły przed sądem orzekającym. Tymczasem sąd odwoławczy, jeżeli postępowanie dowodowe nie zostanie powtórzone lub uzupełnione, dysponuje niemal wyłącznie dowodami pochodnymi (protokoły zeznań świadków i przesłuchania stron).

Zasadę bezpośredniości można też ujmować z innego punktu widzenia. W tym wypadku na czoło wysuwany jest postulat bezpośredniego zetknięcia się sądu z przeprowadzonymi dowodami. Szłoby zatem o to, że sąd, który ma wydać wyrok, powinien ustalać stan faktyczny sprawy na podstawie "osobistego" zaznajomienia się z dowodami. Innymi słowy, sposób przeprowadzania dowodów, spostrzeżenia i wrażenia odniesione z bezpośredniego kontaktu sądu z osobą przesłuchiwaną, to istotne okoliczności (czynniki) kształtujące przekonanie sądu o wartości i mocy danego środka dowodowego, w szczególności osobowego.

Powstają w tej sytuacji pytania, jak kształtuje się zasada bezpośredniości w postępowaniu apelacyjnym oraz czy orzekanie przez sąd drugiej instancji także na podstawie materiału zebranego przez sąd pierwszej instancji nie stanowi jednak odstępstwa od tej zasady.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nieistnienie ograniczeń w odniesieniu do możliwości zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sprawy przez sąd drugiej instancji prowadzi do wniosku, że mimo obowiązywania zasad bezpośredniości i instancyjności, sąd ten zasadniczo może dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z ustaleniami stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, nawet na podstawie zeznań świadków lub stron przesłuchanych wyłącznie w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego. Pamiętać jednak trzeba, że chociaż z uwagi na naturę postępowania apelacyjnego nie wchodzi w rachubę pełna realizacja tych dwóch zasad, to mimo wszystko każdorazowo sąd drugiej instancji musi tak stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, ażeby nie doszło do uszczerbku w prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Sąd drugiej instancji musi więc w swojej działalności harmonizować ogólne (art. 227-315 k.p.c.) i szczególne (art. 381-382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego.

Konkludując, Sąd Najwyższy uznał, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego w trybie apelacji wyroku,

bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, nie godzi w żadnym razie w zasadę instancyjności. Nie jest tak, między innymi z tego powodu, że sąd drugiej instancji dokonuje oceny materiału zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w powiązaniu z określonymi zarzutami apelacyjnymi. Chodzi tu więc jedynie o ewentualne naprawienie błędów sądu pierwszej instancji. Inaczej mówiąc, nie bez znaczenia dla omawianej kwestii pozostaje istotna i naturalna różnica, jaka występuje pomiędzy postępowaniem przed sądem pierwszej instancji a postępowaniem apelacyjnym. Różnica przejawia się w szczególności w tym, że w postępowaniu apelacyjnym zawarty jest również mocny pierwiastek kontrolny. Pierwiastek ten sprawia, że przyznanie sądowi drugiej instancji uprawnienia do dokonywania ustaleń faktycznych, w tym i odmiennych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, na podstawie tylko materiału zebranego przez ten ostatni sąd, daje się pogodzić z ogólnymi zasadami postępowania cywilnego.

Stawiając tezę o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, jej autor sugerował oczywisty błąd Sądu drugiej instancji w subsumcji normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego, prowadzący do objęcia odwołującej się obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy o pracę, mimo pozorności zawartej umowy. Skarżący formuje jednak zarzuty, które w istocie sprowadza się do polemiki z poczynionymi przez Sąd drugiej instancji ustaleniami faktycznymi.

Dla porządku należy przypomnieć, że w judykaturze przyjmuje się, iż do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06, LEX nr 957422). W wyroku z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/05 (LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 14 września 2006 r., II UK 2/06 (LEX nr 1615997), podkreślając, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty

stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Skutku objętego rzeczywistym zamiarem stron (objęcia ubezpieczeniem) nie wywołuje zatem zawarcie umowy o pracę, której strony stwarzają pozór realizacji przez ubezpieczonego czynności odpowiadających treści art. 22 k.p., czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za wynagrodzeniem odpowiadającym ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.). Z obowiązku pracodawcy polegającego na zgłoszeniu do ubezpieczenia społecznego zatrudnionych pracowników należy wysnuć wniosek, że bycie podmiotem ubezpieczenia związane jest wyłącznie z realizacją podstawowego dla stosunków tego ubezpieczenia warunku wykonywania pracy w ramach stosunku pracy. W świetle tego istotne jest, czy pracownik zawierający umowę o pracę, w rzeczywistości pracę taką wykonywał (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; z dnia 21 kwietnia 1998 r., II UKN 2/98, OSNAPiUS 1999 nr 7, poz. 251; z dnia 17 marca 1998 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 187; z dnia 11 września 1998 r., II UKN 199/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 591; z dnia 21 stycznia 1999 r., I PKN 541/89, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 180; z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 368; z dnia 29 marca 2006 r., II UK 119/05, LEX nr 957391; z dnia 18 maja 2006 r., III UK 30/06, LEX 957421; z dnia 4 października 2007 r., I UK 116/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 355; z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09, LEX nr 590241; z dnia 11 marca 2008 r., II UK 148/07, LEX nr 846577; z dnia 17 czerwca 2008 r., I UK 402/07, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 297; z dnia 21 maja 2010 r., I UK 43/10, LEX nr 619658; z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830). Nie można zaś uznać umowy za umowę o pracę, jeżeli w wykreowanym nią stosunku prawnym brak jest podstawowych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, takich jak osobiste wykonywanie czynności oraz podporządkowanie organizacyjne i służbowe pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97

OSNAPIUS 1998 nr 20, poz. 595 i z dnia 14 lutego 2001 r., I PKN 256/00 OSNAPIUS 2002 nr 23, poz. 564).

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że do cech charakterystycznych stosunku pracy zalicza się: dobrowolność wykonywania pracy przez pracownika, osobisty charakter świadczenia tej pracy, ciągłość pracy, podporządkowanie pracownika pracodawcy, odpłatność pracy oraz ponoszenie przez pracodawcę wszelkiego ryzyka (osobowego, organizacyjnego i ekonomicznego) związanego z realizacją zobowiązania. Największe znaczenie na gruncie typologicznego odróżniania umowy o pracę przypisuje się cechom osobistego świadczenia pracy, podporządkowania pracownika oraz ryzyka pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2019 r., II PK 27/18, LEX nr 2665282).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego za ugruntowany należy uznać pogląd, zgodnie z którym cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, ale nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych w sytuacji zawarcia umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia (np. urodzeniem dziecka) i ustalenia wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy. Taka umowa o pracę jest nieważna jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Należy przy tym podkreślić, że samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem. Jednak w ramach art. 41 ust. 12 i art. 13 ustawy systemowej organ rentowy może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa - art. 58 k.c. (por. też uchwałę Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 338).

Zdaniem Sądu Najwyższego, lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazuje, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował przedstawioną wyżej wykładnię, czyniąc z niej podstawę do przeprowadzenia

oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, który - co warte podkreślenia - ma w postępowaniu kasacyjnym wiążący charakter (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Z ustaleń Sądu drugiej instancji wynika bowiem, że ubezpieczona K. L. zajmowała się przygotowaniem towarów do aukcji na A. Wcześniej, przed 10 kwietnia 2015 r., wykonywała ona na rzecz spółki R. sp. z o.o. tożsame czynności na podstawie umowy zlecenia zawartej w dniu 26 stycznia 2015 r. Po podpisaniu umowy o pracę, od 10 kwietnia 2015 r. odwołująca się w dalszym ciągu zajmowała się wystawianiem aukcji na A.. Pracowała od godziny 08:00 do godziny 16:00, co potwierdzają zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, a nadto listy obecności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób godzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, jakoby K. L. świadczyła pracę na podstawie umowy zlecenia na rzecz R. sp. z o.o., a nie świadczyła pracy na podstawie umowy o pracę dla D. sp. z o.o. W dniu 10 maja 2015 r. została bowiem zgłoszona do ubezpieczeń społecznych, w sytuacji kiedy oba podmioty należą do płatnika składek, tj. pracodawcy odwołującej się. Wspólnikiem posiadającym większość udziałów w obu spółkach jest P. Ł., a odwołująca się cały czas wykonywała tożsamą pracę. Odwołująca się wykonywała polecenia przełożonego, tj. T. K., który również ją nadzorował. Zdaniem Sądu drugiej instancji, powyższe nie sprzeciwia się uznaniu, że doszło pomiędzy stronami do skutecznego nawiązania stosunku pracy implikującego podleganie obowiązkowemu ubezpieczeniu.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalono bowiem, że po podpisaniu umowy o pracę z płatnikiem składek odwołująca się przychodziła do pracy o godzinie 8:00, a kończyła pracę o godzinie 16:00 i zajmowała się między innymi wystawianiem aukcji na A.. Ponadto otrzymała login i hasło do programu komputerowego, według którego pracownicy wykonywali swoje obowiązki, a którego odwołująca się nie miała, kiedy była zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej. Fakt, że odwołująca się wykonywała pracę, a nadzorował ją T. K., potwierdziły zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, w tym M. L. i A. D.. Po przejściu odwołującej się na zwolnienie lekarskie w związku z ciążą na jej miejsce został zatrudniony T. S.. Świadkowie potwierdzili, że spółka D. sp. z o.o. zatrudniała

pracowników zarówno na umowy zlecenia, jak i umowy o pracę. Umowa o pracę z 10 kwietnia 2015 r. (na czas określony - 2 lata) została zawarta z D. sp. z o.o. na prośbę K. L.. W świetle poczynionych w rozpoznawanej sprawie ustaleń faktycznych nie można też mówić o pozorności oświadczeń woli stron w zawarciu umowy o pracę. Postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że odwołująca się podjęła pracę i rzeczywiście świadczyła ją, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Odnosząc się z kolei do racjonalności zatrudnienia odwołującej się na podstawie umowy o pracę, podkreślić należy, że w prawie polskim obowiązuje zasada swobody działalności gospodarczej oraz swobody kształtowania umów. Do przedsiębiorcy należy więc decyzja, czy posiada on odpowiednie zdolności finansowe, by zatrudnić daną osobę za określonym wynagrodzeniem oraz na podstawie określonej umowy (np. umowy o pracę). Dokonując ponownej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w szczególności zeznań świadków, odwołującej się, przedstawiciela zainteresowanej spółki), Sąd Apelacyjny stwierdził, że odwołująca się rzeczywiście świadczyła pracę na rzecz płatnika składek w ramach umowy o pracę od dnia 10 kwietnia 2015 r.

Okoliczności towarzyszące podjęciu zatrudnienia przez odwołującą się, w szczególności fakt bycia w ciąży, nie powinny zaś mieć decydującej doniosłości dla oceny ważności umowy o pracę, bowiem obowiązujące przepisy Kodeksu pracy nie zawierają ograniczeń w zakresie zawierania umów o pracę z kobietą w ciąży. Nadto odwołująca się uzyskała zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku pracownika sklepu internetowego.

Odwołująca się wykazała w niniejszym postępowaniu, że realizowała obowiązki pracownicze u płatnika składek wynikające z umowy o pracę i konsekwentnie, stale, systematycznie oraz w sposób ciągły świadczyła pracę podporządkowaną pracodawcy, a pracodawca sprawował nad nią nadzór kierowniczy oraz odbierał wykonaną przezeń pracę. Tym samym zostały spełnione przesłanki określone w art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi jako osoby zatrudnionej u płatnika składek.

Odnosząc powyższe konkluzje Sądu Apelacyjnego do sposobu motywowania przez skarżącego oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, należy stwierdzić, że sprowadza się ono w istocie do polemiki z poczynionymi przez Sąd drugiej instancji ustaleniami faktycznymi. Tymczasem zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. oraz art. 398¹³ § 2 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalania faktów lub oceny dowodów, a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd drugiej instancji ocenę dowodów i wynikające z niej ustalenia faktyczne, co zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej. Nadto pod pretekstem kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego nie można zmierzać do podważenia dokonanej w sprawie oceny dowodów.

Wobec niewykazania przez organ rentowy istnienia powołanej przesłanki przedsądu, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 398²¹ k.p.c. w związku art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.).

[SOP]

[ał]

